Nr. 13. Kraków, Czwartek 18 Stycznia 1894. Rocznik XIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiac.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.
Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Szkoły średnie Galicyi w roku szkolnym 1892/93.

II.

(Statystyka frekwencyi i postępów uczniów. — Wyznanie i narodowość. — Brak nauczycieli).

O przepełnieniu szkół średnich świadczą następujące dane:

W r. szkolnym 1892/3 dwa gimnazya: w Przemyślu i IV gimnazyum we Lwowie. liczyły od 700 do 800 uczniów; od 600 do 700 uczniów miały gimnazya: Franciszka Józefa we Lwowie i gimnazyum w Rzeszowie; od 500 do 600 uczniów liczyły gimnazya: w Stanisławowie, V gimnazyum we Lwowie, w Kołomyi, św. Anny w Krakowie, w Tarnowie, akademickie (ruskie) we Lwowie; 400 do 500 uczniów liczyło 7 gimnazyów i dwie szkoły realne: w Krakowie (457) i we Lwowie (436); 300 do 400 uczniów uczęszczało w 5 gimnazyach. — wreszcie do mniej uczęszczanych (200 do 300 uczniów) należały gimnazya: w Złoczowie, Sanoku, Nowym Sączu, Wadowicach, Chyrowie i szkoła realna w Stanisławowie. Najmniej liczne były: gimnazyum w Podgórzu (112 uczniów) i niższa szkoła realna w Tarnopolu (101 uczniów).

Wynika z tego zestawienia, że więcej niż połowę szkół średnich w kraju naszym uważać należy za przepełnioną; aby zaś przeludnieniu klas zaradzić, tworzono klasy równorzędne (paralelki). zaopatrując je z braku kwalifikowanych, siłami nauczycielskiemi niestałemi i niekwalifikowanemi. Było tedy w ubiegłym roku szkolnym w gimnazyach 215 klas głównych a 112 oddziałów równorzędnych; w szkołach realnych 25 klas głównych, 10 oddziałów równorzędnych. W bieżącym roku szkolnym jest we wszystkich szkołach średnich Galicyi 366 klas, z tych 244 głównych, 122 równorzędnych.

Tworzenie klas równorzędnych przeszło zatem u nas w regułę, gdy w gruncie rzeczy powinno należeć do wyjątków. Zaradzić temu można jedynie przez zakładanie nowych szkół średnich tak w większych, jak w mniejszych miastach. Zważyć bowiem należy, że ogólna liczba uczniów, uczęszczająca do 33 szkół średnich w Galicyi, nie jest równobrzmiącą z tą, jakąbyśmy otrzymali po otwarciu nowych zakładów naukowych w miastach, gdzie ich dotąd nie było. Przecież wielu uczniów nie uczęszcza dzisiaj do gimnazyów lub szkół realnych dlatego tylko, że nie ma ich w miejscu zamieszkania rodziców ucznia.

Wynik klasyfikacyi w r. 1892/3 przedstawia się w następujących cyfrach:

W gimnazyach i szkołach realnych było z końcem tego roku uczniów publicznych i prywatnych ogółem 12.968; z tych świadectwo z dobrym postępem otrzymało 82·08%, świadectwo z postępem złym 16·66%. Najwyższe cyfry „złych stopni“ z końcem roku wykazują gimnazya: IV we Lwowie (146 na 661 uczniów), w Kołomyi (119 na 484), w Przemyślu (105 na 670), w Stanisławowie (100 na 517), św. Anny w Krakowie (106 na 601), w Rzeszowie (96 na 562), w Drohobyczu (85 na 289), w Buczaczu (76 na 287). W szkole realnej w Krakowie na 395 uczniów, otrzymało 75 „zły postęp“.

Egzamin dojrzałości wypadł z końcem roku 1892/3 pomyślniej, niż po inne lata. Mianowicie w gimnazyach i szkołach realnych zgłosiło się do egzaminu uczniów publicznych i eksternistów razem 1020 (w gimnazych 947, w szkołach realnych 73); z tych za dojrzałych uznano 852, to jest 83·53%, reprobowano 168, czyli 16·47%.

Już innemi laty, omawiając sprawozdania Rady szkolnej, zwróciliśmy uwagę na stosunek wyznań do narodowości w niektórych szkołach średnich. Dotyczy to przedewszystkiem obrządków: łacińskiego i grecko-katolickiego względnie do narodowości polskiej i ruskiej, — i wyznania mojżeszowego względnie do narodowości niemieckiej. Tak n. p. w ruskiem (akademickiem) gimnazyum we Lwowie było obrządku łacińskiego 9 uczniów, greckiego 422, grecko-oryentalnego 2; wszyscy ci uczniowie przyznali się do narodowości ruskiej. Z innych dat wynika jednak, że uczniowie greckiego obrządku mienią się Polakami. Tak n. p. w Złoczowie było 103 uczniów wyznania greckiego, a tylko 98 Rusinów, w gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie 72 wyznania grecko kat. a 53 Rusinów, w gimnazyum V tam że 42 wyznania greckiego a 30 Rusinów i t. p.

Narodowość niemiecka figuruje właściwie tylko w trzech gimnazyach: w drugiem we Lwowie, w Brodach i Buczaczu. W II gimnazyum we Lwowie (język wykładowy niemiecki) było obrządku łacińskiego 89, greckiego 60, augsburskiego 16, mojżeszowego 189 uczniów; wedle narodowości: Polaków 156, Rusinów 54, Niemców 144. Jakież wyznania złożyć się mogły na tę liczbę 144 Niemców? Bez wątpienia w pierwszym rzędzie żydzi, — w mniejszej bez porównania części inne wyznania. W Brodach stosunek ten jeszcze dosadniej się uwydatnia. Było tam 109 uczniów obrządku łacińskiego, 85 greckiego i 193 starozakonnych; wedle narodowości: 134 Polaków, 84 Rusinów i 170 Niemców. W Buczaczu wyznania i narodowości przedstawiają się w tych samych cyfrach: 93 uczniów obrządku łacińskiego i tyluż Polaków, 110 grecko katolików i tyluż Rusinów, 84 żydów i tyluż Niemców. Nie myślimy tym starozakonnym w Brodach, Buczaczu i Lwowie, zrodzonym i wychowanym bez wątpienia u nas w kraju, który z pewnością kilka pokoleń ich przodków wykarmił i wychował, narzucać narodowości czy to polskiej, czy ruskiej; nie możemy jednak wyjść ze zdziwienia i nie gorszyć się równocześnie tem, że nie przyznają się do żadnej z tych dwóch narodowości, lecz właśnie do trzeciej, od której dobrowolnie oddzielają się przeszkodami fizycznej natury, aby z nią łączyć się duchowo. Po cóż te udręczenia?...

Brak egzaminowanych zastępców nauczycieli jest najdotkliwszą stroną szkół średnich tak samo, jak brak kandydatów nauczycielskich w szkołach ludowych. Dnia 1 października było w ogóle w szkołach średnich Galicyi czynnych sił nauczycielskich 674; z tych przypada na dyrektorów 31, na katechetów rzeczywistych 48, pomocniczych 19, na profesorów i nauczycieli rzeczywistych 394, zastępców egzaminowanych 16, zastępców z częściową kwalifikacyą 6, zastępców nieegzaminowanych 166. Rada szkolna podnosi z naciskiem, iż wszelkich dokłada starań, aby w miarę możności zwiększać posady rzeczywistych nauczycieli i ułatwiać przez to awans; w ten sposób też ostatniemi czasy obsadzono 17 nowych posad rzeczywistych nauczycieli. Obecnie jednak zeszło na to, że nie suplenci na posady, lecz posady czekać muszą, aż znajdą się ukwalifikowani na nie kandydaci.

Ciekawem zjawiskiem w tym braku egzaminowanych suplentów jest, że objawia on się najdotkliwiej przy posadach z językiem wykładowym ruskim. Rada szkolna nie miała kandydatów na obsadzenie posad w paralelkach ruskich w Kołomyi i Przemyślu, „albowiem pomimo, że w gimnazyach z językiem wykładowym polskim jest na posadach nauczycielskich dość znaczna ilość nauczycieli, którzy mają kwalifikacyę do nauczania w języku ruskim, jednakże tylko jeden z nich stanął do konkursu na posadę w gimnazyum ruskiem i otrzymał posadę, trzy inne posady zaś musiały być obsadzone przez przeniesienie nauczycieli z gimnazyów polskich w drodze służbowej. Obecnie nie ma między egzaminowanymi zastępcami nauczycieli żadnego, któryby miał kwalifikacyę do nauczania w języku ruskim.“

„Obsadzenie posad nauczycielskich z językiem wykładowym polskim — czytamy w sprawozdaniu Rady szkolnej — również nie odbyło się bez trudności, a Rada szkolna krajowa musiała z wnioskami o obsadzenie kilku posad nauczycielskich wstrzymać się aż do wyników kwalifikacyjnych egzaminów nauczycielskich (w czerwcu b. r.). Liczba egzaminowanych zastępców nauczycieli w miarę tworzenia nowych posad zmniejsza się bardzo, rośnie zaś w sposób bardzo niepożądany liczba zastępców nieegzaminowanych“.

To ociąganie się zastępców nieegzaminowanych ze składaniem egzaminów tłómaczy Rada szkolna po części trudnością egzaminu, i konstatuje, że wstrzymuje to wielce rozpoczętą w latach ostatnich i dotąd dość skutecznie prowadzoną akcyę w kierunku tworzenia nowych posad nauczycielskich w szkołach, w których istnieje od dłuższego czasu znaczniejsza liczba oddziałów równorzędnych. „Obecna liczba zastępców egzaminowanych — pisze Rada szkolna — zaledwie wystarczy na obsadzenie posad opróżnionych wskutek naturalnego ubytku sił nauczycielskich, zaś na obsadzenie posad etatowych w szkołach, w których w roku przyszłym wskutek naturalnego ich rozwoju przybędą nowe klasy i nowe posady rzeczywistych nauczycieli, liczba ta wystarczyć nie może“.

Smutny ten horoskop ułożyć można było już przed laty kilku, gdyśmy w wadliwej organizacyi studyów uniwersyteckich dla kandydatów nauczycielskich i w upośledzonem, pod względem materyalnym i moralnym, stanowisku suplentów upatrywali powód grożącego szkolnictwu braku nauczycieli szkół średnich. Potrzeba było przykrych doświadczeń, aby sprawdzić to, co widocznem było od dawna. Dopóki też stanowisko najniższych rangą nauczycieli w gimnazyach i szkołach realnych nie zostanie w inny, niż dotychczas, sposób zapewnione i określone, — dopóki studya dla kandydatów nauczycielskich nie będą na uniwersytecie tak urządzone, aby dawały możność zyskania patentu nauczycielskiego wpierw, zanim kandydat wstąpi do służby rządowej: młodzież nie przestanie stronić od zawodu, który zraża ją dzisiaj nie bez pewnej słuszności. Działalność w tym kierunku jest już wyłącznie zadaniem administracyi szkolnej; rzeczą kraju jednak i jego reprezentacyi jest, o tę działalność stanowczo się upomnieć i nie dać się w jej miejsce łudzić pozornie donośnemi planami reorganizacyi, gdy całe szkolnictwo chroma na dotkliwy brak kwalifikowanych sił nauczycielskich. Dobry, uzdolniony nauczyciel jest pierwszym i nieodzownym warunkiem skutecznej nauki szkolnej; nie zastąpią go plany, instrukcye, choćby nawet pomysłowsze od tych, jakiemi popisywał się minister Gautsch, a jakie obecnie z gorączkowym pospiechem obficie produkuje Rada szkolna.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

***Wiedeń**, 16 stycznia.*

(§.) Ważna bardzo dochodzi mnie wiadomość z kół młodoczeskich, którą jednakże podaję z zastrzeżeniem.

Roztropniejsze i umiarkowańsze żywioły stronnictwa młodoczeskiego już dawno są niezadowolone ze skrajnego kierunku, jaki polityka a jeszcze więcej agitacya młodoczeska przybrała. Widzą oni bowiem jasno, iż następstwa tego kierunku są nieobliczalne i mogą ostatecznie wyjść na szkodę czeskiemu narodowi. Morderstwo Rudolfa Mrvy i proces „Omladiny“ spotęgowały, bądź co bądź to niezadowolenie, a obecnie dążą umiarkowańsze żywioły klubu młodoczeskiego do wyjścia z przykrego położenia jałowej opozycyi, co wedle ich widzenia rzeczy najlepiej dałoby się osiągnąć przez zbliżenie się do lewicy. W tym też kierunku rozpoczęto już rokowania, na razie prywatnie. Toczą się one pomiędzy bawiącymi w Wiedniu przedstawicielami Młodoczechów i kilkoma skrajniejszymi narodowo-niemieckimi przedstawicielami lewicy. Są to jednak tylko prywatne *pourparleurs*. jak mnie z dobrego źródła zapewniają, lecz nawet jako takie bardzo są charakterystyczne, chociażby dlatego, iż przypadają w miodowe tygodnie koalicyi. Z tego bowiem możnaby wnosić, że przynajmniej niektóre żywioły lewicy posiadają — *fides*, o której stare rzymskie przysłowie powiada: *nulla fides*.

Powyższą wiadomość mam, kładę na to nacisk, z dobrego źródła, mimo to daję ją z rezerwą, raz dlatego, że pomimo wszelkiego zapewnienia, uważam ją więcej za prywatną pogadankę, powtóre dlatego, iż sądzę, że z tego młyna mąki nie będzie. Młodoczesi żądają restytucyi królestwa czeskiego, na co lewica nie zgodzi się pod żadnym warunkiem, a znowu z drugiej strony nie podobna przypuszczać, żeby Młodoczesi od tego warunku odstąpili, bez niego bowiem mogli się oni byli porozumieć i z gabinetem hr. Taaffego i z Kołem polskiem, jako też i z klubem hr. Hohenwarta, a na tem porozumieniu byliby niezawodnie lepiej wyszli, aniżeli na jakiemkolwiek porozumieniu z lewicą. W takim razie byłaby ich polityka iście lekkomyślną. Bądź co bądź osoby powołane i interesowane powinny być ostrożne. W tym też jedynie celu podaję powyższą wersyę.

Steinwender, przywódca stronnictwa narodowo-niemieckiego, złożyć miał wedle doniesienia „niemiecko“-liberalnych wiedeńskich dzienników mandat poselski. Stało się to bezpośrednio po zgromadzeniu wyborców w Bjelaka (Villach), przed którymi zdawał sprawę z swej czynności poselskiej. Redaktor miejscowej *Deutsche Allgemeine Zeitung* zapalony niemiecki narodowiec Aiticz, z czysto słoweńskiem nazwiskiem powstał przeciwko niemu podnosząc. iż jest „ni rak, ni ryba“, raz zowie Plenera nieszczęściem narodu niemieckiego, drugi raz znowu zawiera z nim przymierze. Tutejsza „niemiecko“-liberalna prasa cieszy się bardzo z powodu ustąpienia Steinwendera z widowni parlamentarnej. a to dlatego, iż był on „zabarwiony antisemityzmem“. Scharf redaktor *Sonn- und Montags-Zeitung*, idzie jeszcze dalej, bo wzywa władze rządowe, żeby nadzorowały wykłady szkolne Steinwendera — jest on z powołania profesorem gimnazyalnym — czy z nich nie będzie „sączył się jad antisemityzmu“. To znowu trochę zbyt... policyjnie.

Sprawy sejmowe.

(Zrównanie prestacyj szkolnych).

Wniosek Badeniego Stanisława nakłada obowiązek zakładania i utrzymywania publicznych szkół ludowych pospolitych na gminy i obszary dworskie w równej mierze. Jeżeliby zasoby miejscowe nie wystarczały, przyjdzie im w pomoc fundusz szkolny okręgowy, a względnie krajowy.

(Fundusz pożyczkowy dla gmin wiejskich na budowę szkół).

Utworzony w roku 1892 stały fundusz pożyczkowy na bezprocentowe pożyczki gminom wiejskim na budowę szkół nie wystarcza na zaspokojenie potrzeb gmin, które o pożyczkę z tego funduszu się ubiegają. Dlatego na wniosek Rady szkolnej krajowej, która tym funduszem administruje Wydział krajowy przedstawia Sejmowi propozycyę, aby do funduszu na budowę szkół ludowych wcielono resztę kapitału, stanowiącego własność funduszu szkolnego krajowego w sumie 68.035 złr. 80 ct. Fundusz pożyczkowy wynosić wówczas będzie przeszło 280.000 złr. w. a.

Fundusz pożyczkowy, który istnieć ma przez lat 20, zostanie z końcem roku 1912 zwrócony funduszowi szkolnemu krajowemu.

(Subwencya na restauracyę zamku w Żółkwi).

Wspaniały niegdyś zamek Żółkiewskich, następnie siedziba króla Jana Sobieskiego, w ogólnych zarysach zachował się dotąd. Zamek ten w trzech częściach jest zamieszkany, mieszczą się bowiem w nich: starostwo, urząd podatkowy i sąd powiatowy. Te części zamku są własnością rządową główne zaś skrzydło, na pół zrujnowane, i południowo-wschodnie, nabyło m. Żółkiew.

Stan majątkowy gminy m. Żółkwi nie pozwala jej ponieść znaczniejszych wydatków, koniecznych w celu zachowania od ruiny zamku, mającego dla nas cenną wartość historyczną, zatem kraj musi w tym wypadku pospieszyć z pomocą. Wydział krajowy sądzi, iż potrzebną na ten cel subwencyę możnaby przyznać, należałoby jednak wejść wprzód z gminą miasta Żółkwi w rokowania, na jaki cel gotową jest przeznaczyć zamek Żółkiewski po jego odrestaurowaniu. Wydział kra-

---

RACŁAWICE.

(Rok 1794).

POWIEŚĆ HISTORYCZNA.

Napisał

FR. RAWITA.

8 (Ciąg dalszy).

Język mu się z trudnością obracał, ale rozgadawszy się raz, zatrzymać się nie umiał. Kiliński znał tę naturę pijacką, nie przerywał mu tedy, od czasu do czasu słówko rzucając, ażeby go do dalszych wynurzeń zachęcić.

Kapitan, dobrze już pijany, bełkotał:

— Ha! Wrócę.. nie wrócę.. kto to tam wie, co będzie, ale z depeszami muszę jechać...

— Jak Bóg da, że wrócisz, wtedy sobie znowu na powrotne wypijemy.

— Ot, tak, to lubię. Z wami, kochane Polaki, to przynajmniej gadać można przy kielichu... to już widać dlatego, że wy wino i miód pijacie... U nas inaczej — my siwuchę śmierdzącą trąbimy... a im śmierdzi gorzej, tem milsza... Nachlamy się tego paskudztwa tak, że języki, zamiast rozwiązywać się, kołkiem stają, a potem kto padnie, to ci leży jak trup...

— Kiedy ci tu dobrze — zachęcał Kiliński, — wracaj kapitanie... a tymczasem — na szczęśliwą podróż.

Wypili akuratnie. Kapitana myśl jakaś nurtowała, wyrywając się półsłówkami. Trzymał szklanicę nerwowo — drżącą ręką i posępnie w stół patrzył.

— No, jeszcze jedno zdrowie, Mości panie Kiliński — rzekł, — obym was wszystkich zastał przy życiu i przy zdrowiu, kiedy wrócę.

— Ha, cóż u kata! — zawołał rubasznie majster — nie wymrzemy wszyscy jednego dnia!

Ilin spojrzenie w niego utkwił, w którem przebijało się chwilowe otrzeźwienie i skupienie myśli.

— Wszyscyśmy śmiertelni.... śmiertelni.... wiesz.... — mówił ważąc słowa — dziś żyjemy, jutro gnijemy... a Igelstrom — ha, ha... to ci także nie nasza, to niemiecka dusza... Pany wasze gładkie, bardzo gładkie... tylko okropnie lubią — to...

Dłoń lewej ręki do góry odwrócił, a palcami prawej ręki począł po niej postukiwać.

— Lubią... lubią... a kto lubi, ten ojca rodzonego za pieniądze sprzeda... U nich ojców nie ma — więc was sprzedadzą... Już się targują... a Igelstrom kupi, o kupi. Wojsko wasze rozpuszczą do domów, a potem — czyk!

Tu ręką po gardle musnął. Głuche wieści od dawna już obiegały o tem, Kiliński o pogłoskach wiedział i w celu zasięgnięcia pewniejszych wiadomości, do wybadywania Ilina zabrał się. Wino zrobiło swoje — rozbudziło poczucie prawości w uśpionej duszy.

Kapitan, wykrztusiwszy raz fatalne słowo, już się powstrzymać nie potrafił.

— Wiesz bracie — mówił panując nad sobą i skupiając myśli, — ja jestem także człowiek.. widzisz — człowiek jestem...

Mówił to akcentem silnym, w piersi własne ręką stukając, jakby pragnął na rozbudzone swoje człowieczeństwo uwagę zwrócić, przekonać, że się mu jakaś krzywda moralna dzieje, bo do tego człowieczeństwa nie zawsze przyznać się może

— Na polityce nie znam się... każą bić się — to się biję! Ty nie byłeś nigdy żołnierzem, nie wiesz, że kiedy człek powącha prochu, posłyszy, jak mu trąby grają, tarabany huczą, żelazo poszczękuje — to się z niego zwierz robi... Ma oczy, lecz nic nie widzi. Wtedy gotów bić rodzonego ojca... Ale wiesz — co innego bić człowieka, a co innego dusić... co innego..

Prosta, rubaszna dusza otwierała mu się coraz szerzej.

— Wiem, co was boli... rozumiem — nikt was na Sybir nie wywoził, nikt was nahajkami nie bijał... u nas co innego...

Po chwilce ciągnął dalej smutnym, otrzeźwionym akcentem.

— U was lepsze szewcy, niż u nas generały... ale cóż zrobisz?

Kiliński, pragnąc uczucia swoje zamaskować, odezwał się:

— Jeżeli mamy ginąć z woli bożej — cóż na to poradzimy?

Kapitan spojrzał nań ostro.

— Co ty oto pleciesz? Psy, wychowane na łańcuchu, jak my, kiedy ich biją, chowają się do budy, a wy, w wolności wyrośli, będziecie milczeć? Nie wierzę!

Mówił to zupełnie trzeźwo, jak gdyby mu wino ulotniło się już zupełnie z głowy.

— A cóż my na przemoc poradzimy? — Cierpieć trzeba.

— Słuchaj — zaczął powoli, mierząc badawczem spojrzeniem Kilińskiego, — ja jestem żołnierz, ale nie szpieg; człowiek, ale nie podlec. Ty nie pójdziesz na mnie gadać, ja na ciebie. Widzisz, już tobie za wiele powiedziałem... już się dusza odkryła — nie mogę jej gwałtem zamknąć Co wy tam sobie zamyślacie i co zrobicie — to nie moja rzecz, wiem tylko, że wy milczeć i znosić cierpliwie wszelkich upokorzeń nie możecie, boście — ludzie. Mnie krzywda wasza czasem zaboli, plunąć mi się chce na waszych hetmanów i marszałków, ile razy widzę ich złocone karety i hajduków strojnych, bo wiem, czem są pozłacane te pojazdy — a wy, czyż możecie na to wszystko patrzeć i znosić obojętnie?

Kilińskiemu czoło się zmarszczyło, a pod ściągniętemi brwiami błyszczały oczy gniewem i oburzeniem. Nie uszło to uwagi kapitana.

— A widzisz! — rzekł. — Milczysz, tylko ci się oczy palą..

Wstał i po ramieniu go poklepał.

— Tyś rozumniejszy odemnie... Milcz! Przed nami nie gadaj nigdy tego, co myślisz i czujesz, bo my raby, niewolnicy carscy. tacy sami dziś, jak byli dawniej zakupy kniaziowscy... człowiek w nas odzywa się rzadko.

Wypowiadał to głośno, wyraźnie, z przeświadczeniem o prawdzie tego, co mówił. Potem jakby wyczerpany mową, łokieć o stół oparł, o dłoń czoło pochylił i tak chwilkę, oczy zakrywszy, siedział. Potem, dłoń odchyliwszy, dzikie spojrzenie w Kilińskiego utkwił.

— Nie chcę wina... nie chcę — zawołał, ze wstrętem szklanicę odsuwając; — wino nie jest trunkiem niewolników... wódki mi tu dać! Wódki! Hej!

O stół pięścią uderzył, aż się szklanki z winem przewróciły.

— Hej! służba! Wódki mi tu dawać!

Krzyki jego, gwałtowne, straszne, dzikie, podobne raczej do ryku niedźwiedzia, niż głosów ludzkich, poruszyły wszystkich.

Służba cisnąć się poczęła do drzwi, pragnąc się przekonać, co to się stało. Kapitana nagle szał opanował.

— Precz! Precz! — wołał do zaglądających. — Wódki przynieść!

Na korytarzu i w izbach szynkowych szmer się zrobił.

— Skuł się bestya! — mówił uspokajając swoich gości Bartłomiej. — Bydle moskiewskie....

Kiliński począł mitygować kapitana — ale żadne sposoby nie pomagały.

— Trzeba się przespać... — rzekł mu wreszcie. — Jutro masz jechać z depeszą....

— Mogą cię do generała zawezwać....

Ilinowi oczy nagle w słup stanęły. Znieruchomiał, oniemiał cały.

— Prawda... prawda.. służba wolność traci...

Wstał, wyprostował się z wysiłkiem. jak gdyby się miał prezentować przed Igelstromem za chwilę, i rozpięte niechcący guziki, machinalnie zapinać począł.

III.

Kiliński późnym wieczorem do domu poszedł. Nie zachodził jednak do sklepu i warsztatu, lecz wprost na Dunaj podążył, do własnego mieszkania. Pan majster miał głowę tęgą — szumiał mu tedy Tokaj w uszach, nie tyle jednak co towarzyszowi; ledwie do domu zdążył, już wytrzeźwiał zupełnie. Wytrzeźwiła go rozmowa z kapitanem.

Moskal niewiele wiedział, ale to, co wiedział, pod wpływem dobroduszności wygadał. Właściwie możnaby śmiało powiedzieć, że w tem, co od Ilina słyszał, nie było nic nowego — obiegały pogłoski dawno, że Igelstrom nosi się z myślą redukcyi wojska polskiego — co równało się zniesieniu. Nie wiedziano tylko, kiedy do wykonania tej myśli zabierze się na seryo.

Ci, którym na sercu leżała całość resztek okrojonej ojczyzny, którzy marzyć nie przestawali o odebraniu prowincyi, gwałtem zabranych nie mogącej się bronić Rzeczypospolitej, pamiętali o tem, że z chwilą, kiedy wojsko polskie zniesione zostanie, a broń i fortece zagarnięte przez Moskali — wszelka walka z potężnym rozbójnikiem stanie się niemożebną prawie, a na szali zwycięstwa zaważyć może tylko miecz obcy. Wiedziano przeto, że chwilę wydania stanowczego rozkazu, nakazującego wrzekomą redukcyę, a faktycznie rozbrojenie armii, trzeba uprzedzić — wypowiedzeniem nowej wojny Rosyi.

Była to konieczność potrzeby podjęcia jeszcze raz orężnej walki z przemożnemi siłami, z małą nadzieją zwycięstwa, ale w poczuciu spełnienia obowiązku obywatelskiego. Milczeć i siedzieć spokojnie w takiej chwili, kiedy narodowi krępowano ręce, a nakładano łańcuchy, ażeby ich już nigdy nie zdjąć dobrowolnie, — byłoby zbrodnią narodową.

Do takiej walki z konieczności przygotowano się.

(C. d. n.)

jowy wnosi tedy, aby Sejm polecił wejść w rokowania z gminą m. Żółkwi co do przyszłego użycia zamku; oraz wstawić do budżetu w latach 1895 i 1896 po 3000 złr. na restauracyę zamku Żółkiewskiego, jeżeli rokowania z gminą m. Żółkwi pomyślny odniosą skutek.

(Organizacya szkoły wydziałowej żeńskiej w Bochni).

Gmina Bochni wniosła do Sejmu petycyę o przeistoczenie istniejącej w tem mieście 6-klasowej szkoły żeńskiej na 4-klasową szkołę wydziałową, połączoną z 4-klasową szkołą pospolitą i kursami uzupełniającemi; następnie o odpisanie zaległości prestacyjnej z lat ubiegłych od funduszu szkolnego okręgowego w wysokości około 20.000 złr.; wreszcie o uregulowanie bieżącej prestacyi na płace nauczycieli szkół ludowych. Ponieważ gmina m. Bochni zobowiązała się pokryć połowę zwiększonych kosztów na płace nauczycielskie projektowanej szkoły wydziałowej w kwocie 1350 złr. Wydział krajowy przedstawił Sejmowi wniosek o utworzenie w Bochni żeńskiej szkoły wydziałowej począwszy od roku szkolnego 1894/5. Natomiast nie zgodził się na odpisanie zaległości prestacyjnej z lat dawniejszych, gdyż to żądanie gminy nie miało żadnej uzasadnionej podstawy.

(Akcya pomocnicza z powodu klęsk powodziowych w r. 1893.)

W lecie ubiegłego roku kraj nasz został kilkakrotnie nawiedzony klęskami powodziowemi. Nagła pomoc, natychmiastowa okazała się niezbędną. Wydział krajowy wydał na żywność dla ludności włościańskiej kwotę 30.050 złr., a nadto namiestnictwo rozdzieliło kwotę 5000 złr. ofiarowaną przez cesarza.

Z kwoty 240.000 złr. uchwalonej przez Radę państwa, Galicya dostanie 150.000 złr. — to wszystko jednak, wobec ogromnych rozmiarów klęski, okazało się niedostatecznem. Wieśniacy w 37 powiatach nie uskutecznili prawie żadnych zasiewów ozimych z powodu słot i z powodu braku ziarna. Nadto 10 powiatów cierpi na brak paszy. Razem dotkniętych klęską jest powiatów czterdzieści siedm. Dlatego domaga się Wydział krajowy od Sejmu, aby mu do rozporządzenia przyznał 100.000 złr. na zasiłki dla gospodarzy wiejskich, klęską powodzi nawiedzonych. Z tej kwoty ma być potracony wydatek już na ten cel wyłożony.

Następnie domaga się Wydział, aby Sejm zażądał od rządu bezprocentowej pożyczki dla dotkniętych powodzią w wysokości pół miliona, zwrotną pod gwarancyą kraju w sześciu ratach rocznych. W końcu ma Sejm wezwać rząd, aby gminom dotkniętym brakiem paszy udzielono bezpłatnie odpowiedniej ilości soli spiżowej.

Proces „Omladiny".

Na onegdajszej popołudniowej rozprawie pomimo sprzeciwienia się obrońców, trybunał przychylił się do żądania prokuratora i uchwalił wykluczenie jawności, ze względu na to, że wiele szczegółów z rozpraw nie nadaje się do jawnego traktowania, a niektóre z nich omawiane być muszą bezwarunkowo pod ściśłem zachowaniem tajności.

Oskarżony dr. Raszin zabrał głos i nadmienił, że przy sądzeniu oskarżonych należy dwojaką dyagnozę postawić: sądzeni będą bądź ze stanowiska idei Herolda, bądź ze stanowiska ministra Bacquehema. Jawność rozprawy wykazałaby, jakie stanowisko zajmują oskarżeni. Tajemniczą zasłonę, rozpostartą nad „Omladiną", należy zdjąć koniecznie. Cała ta sprawa przypomina mowy kobiety, która zawoalowana budzi wśród otoczenia niezwykłe zainteresowanie, po zdjęciu zaś zasłony nikomu w oko nie wpadnie.

Nastąpiła procedura mianowania mężów zaufania i trwała z górą pół godziny. Liczba zamianowanych mężów zaufania wynosi 150. Wybrano przeważnie posłów, radnych miasta i sprawozdawców dziennikarskich.

Wyzywające zachowanie się oskarżonych spowodowało kilka przerw w rozprawie. Przewodniczący ostrym tonem gromił tych, którzy domagali się dopuszczenia wszystkich mężów zaufania do udziału w rozprawie. W razie powtórzenia się protestów zagroził przewodniczący, że poleci podzielić oskarżonych na grupy po dziesięciu i z każdą grupą będzie prowadził proces osobno, a tym sposobem obwinieni, znajdujący się w więzieniu śledczem, będą się w niem znajdowali przez ciąg co najmniej dwóch lat.

Ponieważ sala jest tak szczupła, że wszystkich 150 mężów zaufania pomieścić nie może, przeto przewodniczący oświadczył, że będzie codzień wpuszczał tylko po 50 mężów zaufania, a ich rzeczą będzie porozumieć się ze sobą, w jakiej kolei będą do procesu dopuszczeni.

Agent policyjny, który przysłuchiwał się rozprawie, poznany przez oskarżonych, po głośnej ze strony tychże reklamacyi, musiał opuścić salę sądową.

Wydarzył się też drugi podobny epizod. Do prokuratora przyszedł posłaniec z jakimś listem. Obrońca dr. Czernohorsky zwrócił się do przewodniczącego z zapytaniem, jakiem prawem znajduje się w sali ten człowiek, który nie jest ani sędzią, ani mężem zaufania. Przewodniczący przerwał rozprawę, dopóki posłaniec nie oddał listu prokuratorowi i nie zamknął drzwi za sobą.

Nastąpiło potem odczytywanie aktu oskarżenia i zajęło całą wczorajszą rozprawę.

Sprawy miejskie.

(Budżet miasta Krakowa na rok 1894.)

(Dokończenie)

Jak przytoczyliśmy poprzednio, budżet na rok bieżący obejmuje racyę w kwocie 75.000 złr. na oprocentowanie i amortyzacyę pożyczki, zaciągniętej w czeskiej kasie oszczędności, a w roku 1892 na ten cel wypłacono tylko 18.759 złr. 03 cent. Nadto do budżetu na rok bieżący przybyła nowa pozycya w kwocie 8.336 złr. na amortyzacyę bezprocentowej pożyczki 100.000 złr., zaciągniętej z funduszu krajowego na budowę koszar obrony krajowej.

Pomimo to wydatek na oprocentowanie i amortyzacyę wszystkich długów miejskich wzrasta zamiast o 64.577 złr. tylko o 40.666 złr. 22 ct. Przedewszystkiem odpada bowiem kilka pozycyj, wynoszących 6 462 złr., któremi w roku 1892 zapłacono bądź reszty, bądź całe pożyczki, oraz kwota 9.548 złr., którą w roku 1892 wypłacono tytułem procentów od chwilowych pożyczek. Nadto sekcya skarbowa proponuje konwersyę pożyczek zaciągniętych z funduszu amortyzacyjnego, wskutek czego wydatek na oprocentowanie i amortyzacyę tych pożyczek zmniejszy się stale o 7.526 złr. 09 ct. rocznie.

Aby wyjaśnić należycie wniosek sekcyi, przypomnieć musimy sposób, w jaki powstaje fundusz amortyzacyjny, i cel, do którego ma służyć. Na umorzenie pożyczki 1½ miliona, zaciągniętej przez wypuszczenie losów krakowskich, opłaca gmina rocznie 65 600 złr. Natomiast w pierwszych latach sumy, jakie corocznie potrzeba wypłacić za wyciągnięte losy, nie dorównywują tej kwocie, a później przewyższać ją będą. Otóż nadwyżki, jakie pozostają w pierwszych latach, mają pokryć niedobory lat następnych. Fundusz, tworzący się w ten sposób, nazywa się amortyzacyjnym i z niego zaciągnęła gmina w różnych czasach i na różne potrzeby różne pożyczki, a mianowicie: 5 pożyczek procentowych w ogólnej sumie 302.773 złr., z której obecnie jest dłużną 248.105 złr. 91 ct. i od której opłacała 5% rocznie, i pożyczkę bezprocentową w kwocie 70.000 złr., z których jeszcze jest dłużną 56.000 złr. Pożyczki te miały być spłacone w różnych terminach. Obecnie sekcya proponuje, aby wobec ogólnego obniżenia procentów od owych pożyczek opłacać nadal procent po 4% i rozłożyć spłatę wszystkich tych długów na lat 18 a więc do końca okresu, w którym przez wylosowanie ma być spłaconą cała pożyczka 1½ miliona. Rachunek szczegółowy, który tu trudno powtarzać, wykazuje, iż wskutek obniżenia procentów i zmiany planu amortyzacyi fundusz amortyzacyjny nic nie utraci, gdyż nietylko będzie można wypłacić wszystkie sumy potrzebne corocznie na wykupno wyciągniętych losów, ale nadto pozostanie wskutek oprocentowania funduszu amortyzacyjnego pewna nadwyżka na rzecz gminy. Nowy plan spłaty pożyczek zastosowano do okresu amortyzacyi losów, pod tym względem nie ma zatem najmniejszej wątpliwości, że pożyczone kwoty wpłyną na czas do funduszu amortyzacyjnego, a obecnie oprocentowanie powyżej 4% od sta staje się coraz trudniejsze. Gmina otrzyma zresztą i tak nadwyżki przez oprocentowanie funduszu amortyzacyjnego, nie ma zatem najmniejszego powodu, któryby przemawiał przeciw takiej konwersyi. Natomiast przemawia za tem ta oczywista i znaczna korzyść, że przez lat 18 budżet miejski będzie miał do ponoszenia ciężar mniejszy o 7.526 złr., których użyć będzie można na pokrycie wydatków, wzrastających z każdym rokiem.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 17 stycznia.*

O rozdziale subwencyj dla Towarzystw rolniczych w sejmie śląskim pisze *Rolnik Śląski:*

„Jak sprawiedliwie panowie Niemcy umieją dzielić, wynika stąd, że Towarzystwa w Opawskiem otrzymały 2.350 złr., a Towarzystwa rolnicze w Cieszyńskiem 800 złr., a mianowicie Towarzystwo rolnicze dla księstwa Cieszyńskiego 400 złr., a Towarzystwo filialne w Cieszynie także 400 złr. Poseł Jerzy Cienciała prosił o podwyższenie subwencyi dla Towarzystwa rolniczego dla księstwa Cieszyńskiego o 200 złr., podnosząc liczbę członków, liczbę Kółek, stąd zwiększoną czynność. Dr. Michejda prosił Niemców, by w tej chwili zapomnieli, że wniosek ten stawia Cienciała, a patrzyli tylko na słuszność sprawy. Nadaremnie. Za podwyższeniem stanęło 10 posłów, przeciw 11, wniosek Cienciały przepadł więc jednym głosem. Sprawę tę trzeba należycie wyświecić, żeby nasz lud przecie raz zmądrzał. Spodziewamy się zresztą, że ten wniosek przepadł po ostatni raz, a już w przyszłym roku znajdą się te 2 głosy, które do jego przeprowadzenia są potrzebne."

„Papież a Polacy".

National Ztg. zamieszcza pod powyższym tytułem bardzo oryginalny artykuł, który tem więcej jest znamiennym, że drukuje go dziennik, na każdej prawie stronicy ziejący nienawiścią do żywiołu polskiego. Tym razem organ narodowo-liberalny zwraca swą nienawiść ku Watykanowi, a z niejaką życzliwością wyraża się o narodzie polskim, sławi gorące jego przywiązanie do religii katolickiej, zasługi, położone dla sprawy kościoła, wspomina o „pełnym chwały udziale Jana Sobieskiego w oswobodzeniu Wiednia" i o walkach religijnych, prowadzonych za czasów Szujskiego w Warszawie.

Watykanowi zarzuca *National Ztg.*, że kokietując z nienawiści z trójprzymierzem i w celu przywrócenia państwa kościelnego robiąc konszachty z republikańską Francyą i absolutnym caratem rosyjskim, „zaniedbuje" interesa gnębionego przez rząd rosyjski narodu polskiego, że nie upomina się wcale w należyty sposób o krzywdy i prześladowania, jakich doznaje naród polski pod panowaniem rosyjskiem.

Nie można zbytniej wartości przypisywać enuncyacyom *National Ztg.*, bo gdy w niej nas chwalą, to nigdy nie robią tego z szczerej intencyi. Organowi temu chodziło tylko o zohydzenie Watykanu za jego politykę rusofilską i galofilską i o przypięcie mu łatki za gnębionych przez Rosyę Polaków.

To jest główną intencyą artykułu i dlatego mało rozczula nas przychylny jego sentyment dla naszego żywiołu. Jedno charakterystyczne zdanie znajduje się jednak w obszernym artykule *National Ztg.* Przyznaje w niem autor, że prześladowanie języka polskiego i religii katolickiej daleko więcej przyczynia się do pogłębienia nienawiści, jaka dziś ... i Rosyan, aniżeliby to mogli uczynić ... emisaryusze rewolucyjni. Przyznaje zatem ... kożerczy organ, czego w stosunku do Polaków zamieszkałych w zaborze pruskim żadną miarą przyznać nie chce, że prześladowanie języka narodowości podbitej żadną miarą nie może państwu, rządzącemu tą narodowością jednać wśród niej przyjaciół. Jeżeli *National Ztg.* w jaśniejszej chwili tę prawdę uznała odnośnie do Polaków, pozostających pod rządem rosyjskim, to niechaj ją uzna także dla innych zaborów.

Z Niemiec. Sejm pruski.

Sejm pruski został wczoraj otwarty mową tronową, w której król oświadczył na wstępie, że stan finansów państwa jeszcze się nie poprawił. Zamknięcie rachunków za rok administracyjny 1892/93 wykazało niedoboru około 25 mil. marek, który nową pożyczką musi być pokryty. W roku administracyjnym 1894/95 dochody państwa również nie wystarczą na pokrycie wydatków; niedobór trzeba będzie pokryć pożyczką. Ten wcale niepożądany wynik jest głównie skutkiem tej okoliczności, że wzrosły wymagania Rzeszy niemieckiej, które opłatami matrykularnemi państw poszczególnych pokrywać się musi. Kłopoty te dadzą się usunąć jedynie przez odpowiednie powiększenie dochodów państwa, zastosowane do gruntownej przemiany stosunków finansowych w Rzeszy.

Mowa tronowa zapowiada projekt do ustawy o uregulowaniu emerytury nauczycieli w szkołach średnich nie utrzymywanych ze skarbu państwa ale mających prawo publiczności, oraz o wsparciach dla wdów i sierót, dalej projekt o nowych liniach kolejowych.

W dalszym toku wspomina mowa o wielkim niedostatku paszy i ściółki przeszłego roku, uznaje skuteczność wspólnego działania rządu administracyi autonomicznej i stowarzyszeń rolniczych i opiewa dalej:

„Tem cięższą troską napełnia mnie kłopotliwe położenie, w jakiem z innych jeszcze powodów znajduje się większa część ziemiaństwa.

„Zważywszy wielkie znaczenie rolnictwa dla dobra państwa, uznaję to za zadanie mego rządu aby nietylko ustawicznie popierał rozwój rolnictwa, lecz także dążył do ułożenia takich stosunków prawnych dla rolnictwa, iżby było zdolnem przetrwać nawet złe czasy. Takie dzieło nie da się wykonać bez trwałego współdziałania samoistnych, na publicznem prawie opartych związków zawodowych, czego ziemiaństwo dotąd nie posiadało. Przeto utworzenie powszechnej reprezentacyi ziemiaństwa jest pierwszym koniecznym krokiem do tego celu. Ta reprezentacya będzie powołaną starać się o podniesienie rolnictwa przez wspólne zarządzenia, służyć rządowi jako rada przyboczna, pomagać przy przygotowywaniu i przeprowadzaniu środków ustawodawstwa i administracyi które przeznaczone są do poprawy kredytu i do usunięcia niedogodności, wynikających z nadmiernego obdłużenia ziemi i z niewygodnych form kredytu gruntowego. W tym celu będzie przedłożony projekt utworzenia Izb rolniczych."

Mowa tronowa kończy się, jak następuje: „W takim czasie, kiedy niezadowolenie bywa w rozmaity sposób podniecane, a walka przekonań i interesów toczy się z wzrastającą zawziętością, chodzi o to, aby przez łagodzący wpływ wspólnej pracy ułatwiać wyrównanie się sprzeczności i powszechną zgodę znaleźć w szczerem dążeniu do wspólnego niezachwianego celu — do dobra ojczyzny."

Jak z powyższego widać, najznaczniejsza część mowy tronowej poświęcona sprawom ziemiańskim. Mowa ta dąży widocznie do tego, aby przekonać ziemian, że rząd dba i dbać nie przestaje o pomyślny stan ziemiaństwa, jako głównej państwa podwaliny. Jeżeli się zważy, że stronnictwo konserwatywne i agrarzyści, którzy są naturalnymi przedstawicielami spraw ziemiańskich, są przeciwni traktatom handlowym, bo one obniżają cenę produktów rolnych i przez to podkopują warunki bytu szerokiej warstwy rolników, to przyjdzie się do przekonania, że ten ostatni ustęp mowy tronowej dąży do pozyskania życzliwości tej szerokiej warstwy społecznej dla celów rządowych.

Z Paryża.

Paryski trybunał kasacyjny we czwartek rozpatrzy apelacyę Vaillanta i wyda decyzyę w tej sprawie; tymczasem zaś z wielu stron prowadzi się gorliwie agitacya za ułaskawieniem anarchistycznego zbrodniarza. Opinia publiczna nie bardzo przychylnie sądzi te usiłowania, upatrując w nich sprzyjanie anarchizmowi lub też objawy małoduszności u reprezentantów kraju, którzy obawiają się zemsty anarchistów. Socyaliści głoszą, że prośbę o ułaskawienie podpisało przeszło 80 deputowanych, ale zdaje się, że cyfra ta jest zbyt wygórowaną, ponieważ w Izbie zasiada tylko 49 socyalistów, a z innych stronnictw, o ile wiadomo, niewielu deputowanych przyłączyło się do agitacyi socyalistów. Prawie wszystkie dzienniki republikańskie i monarchiczne, albo w sprawie ułaskawienia Vaillanta zupełnie nie zabierają głosu, albo oświadczają się za wykonaniem wyroku. Orleanista Hervé zaś w dzienniku *Soleil* wprost wzywa prezydenta republiki, ażeby nie osłabiał powagi sprawiedliwości i nie stawał w sprzeczności z wyrokiem sędziów przysięgłych, którzy mieli odwagę skazać na śmierć Vaillanta.

Córeczka Vaillanta Sydonia została uprowadzona. Pani Marchal zachowuje w tajemnicy miejsce ukrycia Sydonii i mówi tylko, że Sydonia znajduje się w pewnych rękach u przyjaciół. Sąsiedzi jej jednakże opowiadają, że siedmiu mężczyzn z jakąś kobietą przybyło do mieszkania pani Marchal i zabrali ze sobą małą Sydonię. Dzienniki utrzymują, że to anarchiści uprowadzili córkę Vaillanta.

Reporterzy paryscy, którzy potrafią wyśledzić każdą tajemnicę, wykryli podobno, że ów tajemniczy anarchista, u którego w mieszkaniu komisarz Clément zrobił rewizyę, nazywa się Henryk Gauche.

Na poniedziałkowem posiedzeniu Izby deputowanych prezydent Dupuy, obejmując przewodnictwo, po raz drugi dziękował za okazane mu przez Izbę zaufanie i wezwał deputowanych do poważnej pracy na pożytek kraju. „Idee — mówił p. Dupuy — na trybunie nabierają właściwej wartości i politycznego znaczenia. Zasadami republiki są: praca i wolność i deputowani przykładem swym powinni okazać, jak cenią pracę i jak szanują wolność. Kraj oczekuje od Izby poważnej pracy, obrad prowadzonych spokojnie i z godnością."

Minister skarbu Burdeau wniósł przedłożenie w sprawie konwersyi 4½ procentowej renty i dołączył do projektu motywa, w których między innemi zaznacza, że chwila obecna, chwila spokojnej sytuacyi pokojowej w Europie jest dla konwersyi najbardziej sprzyjającą. Renta ma być skonwertowana na 3½ procentową, a na przeprowadzenie konwersyi projekt żąda kredytu w kwocie 3 850.000 franków. Przedłożenie ministra przekazane zostało komisyi skarbowej, której przewodniczy Rouvier. Komisya natychmiast rozpoczęła obrady nad przedłożeniem i przyjąwszy je po krótkiej dyskusyi jednogłośnie, wyznaczyła na sprawozdawcę deputowanego Poincaré.

Izba uchwaliła wybrać komisyę cłową, składającą się z 33 członków.

Z Włoch.

W Sycylii spokój, ale w okolicy Carrary zaburzenia przybrały charakter groźny. Rokoszanie rozbroiwszy straż skarbową, zdobyli sobie broń, cofnęli się w góry i zorganizowali w oddziały zbrojne w zamiarze zdobycia miasta Carrary i utworzenia osobnego rządu. Dla zapobieżenia temu posłano do Carrary co rychlej znaczniejsze siły zbrojne, aby w tem mieście utrzymać spokój i ochronić je od zajęcia zbrojnego przez rokoszan.

Według ostatnich wiadomości dnia 16 przysłano do Carrary dwa szwadrony jazdy i zapowiedziano przysłanie dalszych posiłków w sile 500 ludzi. Przed przybyciem owych dwu szwadronów w mieście obawiano się powszechnie, że anarchiści miejscowi z którymi w porozumieniu są anarchiści w okolicy, postanowili wywołać zaburzenia i ułatwić zbrojnym rokoszanom zajęcie miasta. Poza miastem przychodziło do małych starć między drobnemi oddziałami wojska a grupami rokoszan.

Na przedwczorajszej radzie ministrów Crispi przedstawiwszy stan rzeczy w Carrarze i okolicy, zaznaczył, że położenie jest groźne i że do poskromienia tych rozruchów i do zapewnienia spokoju potrzeba uciec się do środków nadzwyczajnych, jak to uczyniono już w Sycylii.

Niektóre dzienniki snując wnioski z kilku wyrażeń się Crispi'ego, przypuszczają, że on zamierza zażądać od parlamentu przyznania rządowi wyjątkowego upoważnienia — jakby dyktatury — do uspokojenia kraju i do przeprowadzenia reform najpilniejszych w całej administracyi. Gdyby parlament na to się nie zgodził, wówczas będzie rozwiązany, — a podczas pauzy między rozwiązaniem Izby, a zwołaniem nowego parlamentu rząd z upoważnienia króla chwyci się środków nadzwyczajnych. Rozgłaszanie takich zamiarów rządu ma widocznie to na celu, aby Izbę poselską skłonić do zgodzenia się na projekty, jakie rząd zamierza jej przedłożyć.

Kronika.

***Kraków**, 17 stycznia.*

Od Administracyi. Wyszedł właśnie z pod prasy nakładem wydawnictwa *N. Reformy* czwarty tom „Poezyj" El...y'ego (dr. Adama Asnyka), obejmujący 22 arkusze druku. Jak już zawiadomiliśmy, prenumeratorowie naszego pisma tom ten otrzymywać mogą na miejscu w Administracyi po cenie 1 złr. 20 ct., z przesyłką po 1 złr. 40 ct. za egzemplarz. W handlu księgarskim cena egzemplarza oznaczona na 2 złr.

Święto Jordan *(Bohójawlenije)* według gr.-kat. obrządku przypada jutro w czwartek. W tutejszym gr.-kat. kościele św. Norberta odbędzie się jutro uroczyste nabożeństwo; suma rozpocznie się o godz. 10, a o godz. 11½ uroczyste święcenie wody na plantacyach przed kościołem.

Uroczysty obchód powstania styczniowego odbędzie się w poniedziałek 22 b. m. w sali ogrodu strzeleckiego. Udział w wieczorku weźmie śpiewaczka panna Roil z Poznańskiego i artystka pani Kałużyńska.

Komitet obywatelski, zajmujący się urządzeniem obchodu, rozsyła zaproszenia, za zwrotem których można otrzymać bilety w Administracyi *N. Reformy* i w sklepie pp. Kutrzeby i Murczyńskiego w Rynku.

Uroczystość Kościuszkowska w Krakowie. Jak wiadomo, program uroczystego obchodu setnej rocznicy Kościuszkowskiego powstania obejmuje udekorowanie miejsca na rynku, gdzie Kościuszko przysięgał, statuą bohatera, przypominać mającą tę wiekopomną chwilę.

Komitet, zajmujący się urządzeniem tego obchodu, rozpisał konkurs między mieszkającymi w Krakowie artystami rzeźbiarzami i wczoraj właśnie go rozstrzygnął.

Za najodpowiedniejszy model do zamierzonego celu uznała sekcya artystyczna z pomiędzy nadesłanych projektów ten, który wykonał p. Alfred Daun. Pełen myśli i pod względem artystycznym znakomicie skomponowany projekt nagrodzony p. Dauna przedstawia na piedestale we wspaniałej figurze Kościuszkę przysięgającego, przed którym poniżej stoi w nader pięknej postawie Polska, rozwijająca u stóp naczelnika narodu sztandar wolności. Boki piedestału wypełniają bardzo ozdobnie orły i armatury z broni współczesnego wojska polskiego.

Odezwa. Rodacy! Jak co roku, tak i dziś wzywamy was do uroczystego obchodu powstania styczniowego, do uczczenia gorącą modlitwą dusz poległych za wolność i niepodległość polskiego narodu, i zaznaczenia serdecznem słowem w licznych zebraniach, że naród cały solidaryzuje się z tymi, którzy wytrwale, chociaż nieszczęśliwie, pełnili swój obowiązek wobec zwycięskiej przemocy i milionowych wojsk naszych ciemiężców. Niech dzień 22 stycznia będzie nam świadectwem, że umiemy być wdzięcznymi tym braciom naszym, którzy w najcięższych okolicznościach zdołali wszystko poświęcić dla dobra Ojczyzny, że żadne klęski i niepowodzenia, żadne oszczerstwa i groźby nie mogą nas zachwiać w naszym niezłomnym oporze, że polski naród żyje i żyć musi. Ufamy, że gdziekolwiek bije polskie serce, czy pod kontuszem czy pod kapotą i siermięgą, odezwie się ono na nasze wezwanie, że odświeżymy w ten dzień pamiętny wiarę swoją w zwycięstwo Bożej sprawiedliwości, miłość dla gnębionej Ojczyzny i nadzieję prędkiego zmartwychwstania.

Gdziekolwiek zbierzecie się na żałobnych nabożeństwach i na pamiątkowych zebraniach, wieczorkach i odczytach, spodziewamy się, że nie zapomnicie zespolić się z nami w modlitwie i słowie i zawiadomicie nas telegraficznie lub inaczej o odbywających się obchodach.

Nietylko modlitwą i słowem, ale czynem należy wam, Rodacy, uczcić dzień 22 stycznia, osobliwie w setną rocznicę pierwszego naszego powstania, wiekopomnego powstania Kościuszkowskiego. Żyją jeszcze, przygnębieni wiekiem i nieszczęściami, uczestnicy powstania styczniowego, żyją ich wdowy i sieroty, i jedyna ich nadzieja w obywatelskiem uczuciu tych, dla których wszystko poświęcili i którym choć w części zapewnili teraźniejszą ich znośniejszą dolę. Wszystkie dobrowolne dary na wspomożenie tych bojowników i ich rodzin, prosimy przysyłać pod adresem dr. Bernarda Goldmana, posła na Sejm krajowy, skarbnika Towarzystwa wzajemnej pomocy uczestników powstania 1863/4 r., w Banku kredytowym galicyjskim, ulica Jagiellońska L. 3, a w corocznie ogłaszanych rachunkach tegoż Towarzystwa złoży się sprawę z otrzymanych funduszów.

Józef Janowski. Dr. Bernard Goldman. Dr. Bronisław Dulęba. Ksawery Gebhard. Dr. Roman Kulczycki. Szymon Kattyl. Henryk Czaplicki.

Dla wiadomości pp. artystów: architektów, malarzy i rzeźbiarzy, którzy udział biorą w konkursie na pamiątkową tablicę Kościuszkowską u OO. Kapucynów w Krakowie, podaję to jeszcze uzupełnienie, iżby raczyli oznaczyć projekty swoje temi samemi dewizami, jakie będą na kopertach zamkniętych, zawierających nazwiska autorów.

Dalej, aby te projekty, które nie zostaną oddane do godziny 12 dnia 20 stycznia w sekreteryacie komitetu (według pierwotnego zaproszenia), doręczyć zechcieli wprost do małej sali radnej miejskiej w tenże sam dzień między godziną 2 a 5 po południu, poczem tamże zaraz odbędzie się posiedzenie sekcyi artystycznej.

Kraków, 17 stycznia 1894. *Walery Eljasz*

Zarząd główny Towarzystwa „Szkoły ludowej" na ostatniem posiedzeniu uchwalił między innemi utworzyć w swem łonie trzy sekcye: finansowa, administracyjną i organizacyjną, dla skuteczniejszego załatwiania mnożących się z każdym dniem agend Towarzystwa.

Krakowskiemu kołu pań pozwolono na założenie szkoły ludowej w gminie Wolica nad Wisłą przy granicy Królestwa. Szkoła ta będzie już w lutym b. r. otwartą.

Na powszechną wystawę krajową uchwalono wydać w obfitym nakładzie mapę na wzór tej, jaką „Matica czeska" wydała podczas wystawy w Pradze. Obejmować będzie ta mapa miejscowości, w których istnieją koła Towarzystwa, jakoteż te gminy, którym Towarzystwo do tej pory w jakimkolwiek kierunku przyszło z pomocą.

Krak. koło pań Tow. „Szkoły ludowej" donosi: w dalszym ciągu złożyły na ubrania dla biednej dziatwy szkół ludowych p. Pareńska 10 złr., pani Pawlikowska 5 złr., p. Biechońska 3 płaszczyki i serdak, p. Friedberg, nauczycielka szkoły wydziałowej, 1 złr.

Dla Tow. „Szkoły ludowej" nadesłał p. Oskar Schupp kwotę 5 złr. 98 ct., zebraną podczas wieczorku Sylwestrowego w kółku urzędników dóbr arcyks. Rainera.

Zebranie rękodzielników i przemysłowców w Krakowie. W sprawie ostatnich wyborów do Izby handlowo-przemysłowej odbędzie się we czwartek 18 bm. o godz. 8 wieczór w sali „Zgody" (dawne kasyno wojskowe) zgromadzenie, na które wszystkich pp. wyborców z działu przemysłu i rękodzieł uprzejmie zapraszamy.

Chmurski Roman, Górski Franciszek, Iglicki Stefan, Kornecki Wincenty, Matuszewski Andrzej, Niedzielski Antoni, Olejak Jakób, Piekalski Aleksander, Pioniążek Wacław, Repetowski Piotr, Rehman Stanisław, Rząca & Chmurski, Salwiński Maks, Stasiński Ludwik, Stryjeński Tadeusz, Urban Edward, Wasilkowski Zygmunt, Wieczorkowski Leon.

Wiadomości osobiste. JE. Filip Zaleski, b. minister, wczoraj wieczorem przybył ze Lwowa do Krakowa.

Nowy lokal Towarzystwa handlu skór, mieszczący się przy ulicy Floryańskiej L. 29, został dziś o godzinie 10 przed południem uroczyście poświęcony. Ceremonii poświęcenia dokonał ks. Łabaj, wikary katedralny, w obecności nader licznie zgromadzonych członków Towarzystwa i zaproszonych gości. Między innymi obecni byli: dr. Faustyn Jakubowski, protektor tegoż Towarzystwa od założenia, radca miejski p. Geisler, p. Fritsch, radca Izby handlowej i wielu innych. Podczas skromnej uczty, którą uroczystość zakończono, w imieniu dyrekcyi i rady nadzorczej wręczono p. Antoniemu Markiewiczowi piękny upominek w dowód uznania jego skutecznej i ofiarnej w Towarzystwie pracy. Towarzystwo, pomimo trudności, jakie od początku ma do zwalczania, rozwija się nader pomyślnie.

Program wieczorku Towarzystwa muzycznego, który się odbędzie dnia 19 b. m. to jest w piątek w sali hotelu Saskiego, obejmuje następujące utwory: Volkmann: Kwartet smyczkowy: a) Allegro comodo, b) Scherzo, c) Andantino, d) Finale Allegretto vivace, odegrają: pp. Hock, Ostrowski, Singer i Stingl. Schütt: Waryacye na dwa fortepiany, odegrają: panna J. Łada i p. J. Gawroński, uczeń prof. Domaniewskiego. Gall: a) „Złe języki", b) „Rozpacz", odśpiewa chór męski. — Deklamacya. — Rubinstein: a) Barcarola, b) Valse, odegra na fortepianie p. J. Gawroński. a) Czajkowski: „Kołysanka", b) Dregert: „Czar miłości", odśpiewa chór męski. Początek o godzinie wpół do 8 wieczorem.

Bitwa pod Custozzą. W sali redutowej otwartą została przed kilku dniami wystawa plastycznego obrazu, przedstawiającego bitwę pod Custozzą, stoczoną w dniu 24 czerwca 1866 przez wojska austryackie i włoskie. Na terenie, ustawionym na podłodze, a wiernie oddającym sytuacyę miejsca, odtworzone są przy zastosowaniu drobnych ołowianych modelów wojska, epizody wielkiej bitwy. Z obu stron głównego punktu walki, tj. miasteczka Custozzy w Lombardyi, widać posuwające się wojska wszystkich gatunków broni. Część tychże sformowana już jest do bitwy i ustawiona w karré, inne oddziały posuwają się zwolna a w głównym punkcie, tj. w Custozzy, wre już walka. Sytuacya bitwy uplastycznioną jest z wielką wiernością na zasadzie współczesnych zapisków i planów, a wierność posunięta jest tak dalece, że zachowano nawet umundurowanie wojsk walczących i rozmieszczenie poszczególnych pułków. Teren bitwy przedstawia nizinę, okrytą drzewami, wśród których wiją się drogi główne i ścieżki, po których posuwają się wojska. Widać w szczegółach sztab główny armii austryackiej i włoskiej, ambulansy i szpitale polne, transport rannych,

szarże kawaleryi włoskiej i austryackiej 13 pułku ułanów polskich im. Rodakowskiego, który rozstrzygnął bitwę na korzyść broni austryackiej, atak bersalierów włoskich odparty akcyą artyleryi austryackiej, ustawionej na wzgórzach. Obraz wymaga dokładnego rozpatrzenia się w terenie i w rozmieszczeniu oddziałów i przedewszystkiem dla wojskowych może być zajmującym i pouczającym.

Dochód z wystawy przeznaczony jest na fundusz wsparcia inwalidów im. arcyks. Waleryi.

Walne zgromadzenie członków Tow. strzeleckiego odbędzie się w niedzielę dnia 21 bm. o godzinie 11 przed południem, na którem skarbnik przedłoży zamknięcie rachunków za rok 1893, dalej budżet na rok 1894, poczem nastąpi przyjęcie nowo zgłoszonych członków.

Z kasyna powszechnego. W sobotę rozpoczęło kasyno szereg zabaw karnawałowych nadzwyczaj szczęśliwie. Przy dźwiękach orkiestry 57 pułku stanęło do kadryla 86 par, a zabawa, prowadzona przez pp. Gauszera i Sulimirskiego, przeciągnęła się do świtu. — Następny wieczorek odbędzie się w sobotę 20 b. m.

Ślub. W kościele św. Barbary pobłogosławiony został wczoraj związek małżeński p. Horodyskiego, obywatela ziemskiego z Królestwa Polskiego, z Taidą hr. Wodzicką, córką ś. p. Romana i Teresy z hr. Potockich.

Pogrzebowi śp. Antoniego Hawełki towarzyszyły wczoraj tłumy publiczności ze wszystkich sfer miasta. Na trumnie zmarłego złożono wieńce od przyjaciół, współpracowników i obdarowanych zapisami instytucyj. W orszaku postępowała orkiestra „Harmonia" z dyrektorem prof. Bylickim, dwa plutony straży ogniowej, ubodzy z Tow. Dobroczynności i t. d. Po wyniesieniu zwłok chór pod kierunkiem p. Deca odśpiewał piękną pieśń. Z duchowieństwem szedł ks. infułat Krzemieński. Na cmentarzu pożegnał zmarłego pełnem głębokich myśli przemówieniem ks. Chromecki, znakomity kaznodzieja, rektor ks. Pijarów, a po nim przemawiał w imieniu komitetu „głodnych dzieci" szczodrze obdarowanych przez zmarłego p. B. Filiński, wynurzając podziękowanie za ofiarność.

Zmarli. Wincenty Longchamps de Beryer, rotmistrz 7 pułku ułanów, syn ś. p. Wincentego, notaryusza, i Wiktoryi z Polów, zmarł w Krakowie. Urodzony w r. 1845 w Tarnowie od dzieciństwa wsłuchiwał się w opowiadania zasłużonych i znakomitych ludzi w kraju, którzy gromadzili się w domu jego rodziców, a pieśni wuja, Wincentego Pola, kołysały młodość jego. Mając lat zaledwie piętnaście udał się wraz z młodszym bratem do Włoch, na wieść o walkach Garibaldiego w Sycylii, i zaciągnął się pod jego sztandary. Przytrzymany przez przyjaciela rodziców swoich w Krakowie, został oddany do szkół, ale na pierwszą wiadomość o formowaniu się oddziałów Jounga, Jeziorańskiego i Wysockiego, pospieszył znowu na pole walki i brał udział w bitwie pod Kobylanką. Następnie udał się do księstw Naddunajskich, pod komendę atamana Wyleżyńskiego. Koledzy jego z owych czasów pamiętają dobrze 18-letniego młodzieniaszka, który humorem i wytrwałością, z jaką zarabiał na ciężki chleb tułaczy by go następnie dzielić z towarzyszami, — dodawał otuchy starszym. Duch rycerski, jaki go ożywiał od dzieciństwa, zawiódł go następnie w szeregi wojska austro węgierskiego, gdzie obowiązki swe spełniał ku ogólnemu zadowoleniu.

Ludwik Andrusiewicz, urodzony 1831 roku zmarł dnia 16 bm. we Lwowie. Ś. p. Andrusiewicz był żołnierzem polskim z 1863 r., z oddziału gen. Różyckiego, pułku jazdy wołyńskiej, brał udział w każdej potyczce, a zwłaszcza w zwycięskiej bitwie pod Salichą, tułał się później na emigracyi przez lat sześć, po przybyciu do Galicyi przez lat 20 zostawał jako rządca dóbr baronów Hagenów w Wielkich Oczach.

Sabina z Woroniczów Bratkowska, bratanka biskupa krak. ks. Woronicza, zmarła dnia 14 bm. w Zawalijkach, na Podolu rosyjskiem, w 76 roku życia.

Jan Sobieski, emerytowany urzędnik dóbr ks. Jerzego Czartoryskiego, umarł w Jarosławiu, przeżywszy 76 lat.

Z Podgórza piszą do nas: Po raz pierwszy w niedzielę 14 bm. zdawał „Sokół" podgórski publiczny rachunek ze swej dotychczasowej działalności, a urządzony w dniu tym pierwszy popis gimnastyczny członków i uczniów przyniósł mu prawdziwą chlubę.

Koło godziny 5 wypełniła się po brzegi wielka sala w nowym gmachu. Zebraną publiczność powitał ze sceny chór pod kierunkiem druha Bukowskiego kilkoma dobrze opracowanemi produkcyami. Gdy tylko ucichły oklaski, wysunął się ze szatni wśród dźwięków marsza oddział kilkudziesięciu uczniów w wieku od lat 4 do 13. W oczach wszystkich zabłysła radość na widok pewnych i śmiałych kroków drobniutkich „Sokołów", którzy z prawdziwym artyzmem wykonywali pochód ozdobny.

Następnie podzieliła się mała drużyna na 6 oddziałów, celem ćwiczenia na przyrządach, a podziw wywołały zapasy i próby sił dwóch najmłodszych oddziałów dzieci do lat 7. Następnie zaczęły się ćwiczenia wspólne członków, tudzież ćwiczenia na koniu i drążku, które zyskiwały uznanie i oklaski.

Uznanie należy się „Sokołowi" podgórskiemu, że najwięcej starania dokłada do nauki gimnastyki dzieci, bo w tem leży cała przyszłość idei sokolskich i ich rozwój. Ćwiczenia samych starszych członków nie dadzą jeszcze stałej podwaliny sokolstwu, ale dopiero przez zaszczepienie zamiłowania do gimnastyki w tych malutkich osiągnie sokolstwo swe cele.

Składki. Do Administracyi naszego dziennika nadesłał p. Oskar Schupp leśniczy w Gościbi p. Sułkowice 10 złr. 40 ct., zebrane podczas zebrania w dzień Sylwestra w kółku urzędników dóbr arcyksięcia Rainera na rzecz weteranów wojsk polskich z 1831 r.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 18 stycznia: Jednorazowy występ gościnny signory Julii Quaironi, głośnej primaballeriny teatru La Scala w Medyolanie, znanej we Włoszech pod nazwą „Gwiazdy baletu", oraz p. Thiemé, pierwszego tancerza nadwornej opery wiedeńskiej; goście ci odtańczą dwa wielkie *pas de deux*. Nadto odegrają nasi artyści „Pana Beneta" Fredry, „Dzieci muzy", komedyę w 1 akcie Domnika i „Ksenię", obrazek dramatyczny w 1 akcie Urbańskiego, z panną Wandą Stępniewską w roli tytułowej.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Z teatru.** Wczoraj grano z powodzeniem „Wesele Figara" Beaumarchais'ego. Słynna sztuka, mająca za sobą wielką tradycyę i znaczenie powszechno-dziejowe, a urozmaicona baletem i muzyką, ściągnęła liczną publiczność. Teatr był szczelnie wypełniony. Artyści nasi grali, zwłaszcza w ostatnich aktach, ze swobodą i ożywieniem, i chociaż nie zdołali grą swoją uwydatnić w zupełności artystycznego stylu komedyi i wiejącego z niej tchnienia rewolucyjnej wolności, wielokrotnie zbierali rzęsiste oklaski, i publiczność bawiła się dobrze. Dekoracye powszechnie bardzo się podobały. Do oceny gry artystów wrócimy jeszcze przy sposobności.

G. K.

Dział ekonomiczny.

Losowania. Główna wygrana przy ciągnieniu węg. losów hipot. w kwocie 50.000 złr. padła na ser. 2685, nr. 69, druga wygrana 1500 złr. na ser. 2324 nr. 57.

Losy Salma. Główna wygrana 40.000 złr. padła na nr. 62941, druga 4000 złr. na numer 88145.

Losy serbskie. Główna wygrana 90.000 franków padła na ser. 450 nr. 5, druga wygrana 10.000 franków na ser. 2962 nr. 16.

Serbskie losy tytoniowe. Główna wygrana 100.000 fr. padła na ser. 5308 nr. 90, druga wygrana 1000 fr. na ser. 4331 nr. 58.

Z targów zbożowych. Kraków, 16 stycznia. Płacono za 100 kilogr. netto: Pszenica od 7·40 do 7·90. Żyto od 6·25 do 7·20. Jęczmień od 5·30 do 6·30. Owies z opłatą akcyzową od 7·04 do 7·24. Groch od 10·— do 12·—. Tatarka od 7·— do 9·—. Proso od 5·— do 6·—. Fasola od 8·— do 12·—. Jagły od 11·— do 14·—. Siano od —·— do 3·50. Słoma od —·— do 1·70. Koniczyna na paszę od —·— do 4·—. Ziemniaki za hektolitr od 2·40 do 2·60. Jaja za kopę od 1·50 do 1·70. Masło za garniec od 3·50 do 4·—. Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr od —·— do 78·—. Okowita na 75° Tralesa za hektolitr od —·— do 60·—. Tymotka nasienna za 100 klgr. od 18·— do 20·—.

Z krak. Zakładu kontumacyjnego. (Targ na nierogaciznę). Przypędzono dnia 15 i 16 stycznia 1894 na targ 4526 sztuk.

Notowano: Prosięta — do — złr. za parę — Chude 27·— do 32·—. Mięsne od — do — złr. Tuczne 34 do 40 ct. za kilo żywej wagi.

Załadowano: Do krajów monarchii 4471 sztuk. Za granicę — sztuk. Do Krakowa — sztuk.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego),

Kraków, dnia 17 stycznia.

	wczoraj g. 10 w	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	749·1 mm	748·7 mm	747·7 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—1°0	—5°,0	—0°,3
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	SSW 1	SW 1	SSW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	92 %	93 %	76 %
Stan nieba (pog. 10 zup. pochm.)	10	2	10

Uwagi: Rano dołem mgła.

Głosy publiczne.

Gorlice, dnia 16 stycznia. Dnia 14 bm. o godzinie wpół do 9 wieczorem wybuchł pożar na strychu w domu Ignacego Augustyna w Gorlicach, który przybyła na miejsce pożaru ochotnicza straż ogniowa zlokalizowała i ugasiła, nie dopuszczając ognia do przytykających z obydwu stron budynków drewnianych.

Do osiągnięcia takiego rezultatu przyczynili się swą światłą radą i niezmordowaną pracą ks. Gabryel Kraus, i Wny Jan Laichanszajder, c. k. adjunkt sądowy.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy własne „Nowej Reformy").

Lwów, 17 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu krajowego uzasadniał pos. Stanisław Badeni znany wniosek o zmianie ustawy, dotyczącej zakładania i utrzymania publicznych szkół ludowych. Przemówienie jego przyjęto hucznemi oklaskami i ze wszystkich stron Izby.

Wnioskodawca rozpoczął od genezy postanowień dawnej ustawy; przypomniał, że pierwotny projekt proponował pokrywanie wydatków na szkoły z funduszu krajowego i okręgowego, a więc przez ogół opodatkowanych, i wprowadzał nadto opłaty szkolne. Ze względu jednak, że one mogły uniemożliwić przymus szkolny, porzucono tę myśl, a projekt zmieniono tak, jak dotąd obowiązuje. Nie są jego postanowienia niesprawiedliwe; statystyka dzieci szkolnych z gmin i obszarów dworskich najlepiej tego dowodzi, a dziś sprawiedliwem byłoby równe obciążenie gminy i obszaru dworskiego i wprowadzenie opłat szkolnych. Za tem jednakże w naszych stosunkach oświadczyć się nie można, wywołałoby to bowiem zniechęcenie do szkoły.

Jedyny więc sposób rozwiązania kwestyi jest wskazany we wniosku mowcy, pomimo że nakłada on na obszary dworskie znaczny ciężar, a z funduszu krajowego wymagać będzie znaczniejszych dopłat, niż dotąd. Analogicznych zmian wymaga 24 i 14 paragraf dotychczasowej ustawy. Ofiarność obszaru na rzecz szkoły, nie wszędzie dotąd się objawiająca, teraz będzie musiała być powszechna.

Mowca wniosek swój stawia w poczuciu ważności instytucyi szkoły i jej zadania, dla których konserwatywna większość Izby zdobędzie się na ofiarność w przekonaniu, że szkoła wychowywać będzie lud na dobrych i moralnych obywateli kraju, świadomych praw i świadomych obowiązków.

Wspomnieniem o stuletniej rocznicy faktu dziejowego, w którym wszystkie stany wzięły udział, kończy mowca swe uzasadnienie, wyrażając nadzieję, że i przyszłe pokolenia na wniosek zajmujący obecnie Izbę zapatrywać się będą, jako na wyraz tych samych przekonań, które się ujawniły w owym fakcie dziejowym.

Wniosek Stanisława Badeniego przekazano komisyi szkolnej.

Następnie uzasadnił p. Paszkowski swój wniosek w sprawie zmiany ustawy drogowej, który przekazano komisyi drogowej.

Zabrał następnie głos pos. Romańczuk, uzasadniając swój wniosek w sprawie reformy statutu krajowego i sejmowej ordynacyi wyborczej.

Lwów, 17 stycznia. W dalszym ciągu dzisiejszego posiedzenia sejmowego, poseł Romańczuk uzasadniając swój wniosek, zaznacza, że jest on oparty na szerszych podstawach, bo obejmuje ordynacyą wyborczą dla wszystkich kuryj wyborczych. Wniosek jego jest jedynie sprawiedliwy, bo dopuszcza wszystkich opłacających podatek w jakiejkolwiek formie do prawa wyboru, a więc w całej pełni wprowadza w życie zasadę, że równym obowiązkom odpowiadać winny równe prawa. Mowca prosi o przekazanie swego wniosku komisyi prawniczej.

P. Abrahamowicz żąda odesłania do komisyi administracyjnej.

P. Antoniewicz proponuje wybrać osobną komisyę dla tego wniosku.

Odesłano go w końcu zgodnie z wnioskiem Abrahamowicza do komisyi administracyjnej.

Z kolei wybrano Klemensa Dzieduszyckiego członkiem komisyi administracyjnej.

Odczytano wnioski: Dworskiego w sprawie przygotowania reformy ustawy gminnej na podstawie projektów na poprzednich sesyach Sejmu odesłanych do Wydziału krajowego. Olpińskiego w sprawie uzupełnienia ustawy o lichwie. Klemensiewicza w sprawie zmian w składzie komisyi asenterującej konie dla wojska, nadto interpelacyę Antoniewicza w sprawie postępowania komisarza rządowego na zgromadzeniu w Drohobyczu.

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 17 stycznia. Wczoraj wieczór odjechał cesarz do Budapesztu na pobyt kilkutygodniowy.

Wiedeń, 17 stycznia. *Wiener Zeitung* ogłasza, że profesor szkoły realnej w Krakowie Edward Grzębski przydzielony został do szkoły realnej we Lwowie.

Praga, 17 stycznia. W procesie przeciw członkom „Omladiny" odczytanie oskarżenia dokończono bez przerwy, jedynie z dopuszczonych do sali mężów zaufania dały się słyszeć głosy przerywające, co prezydenta trybunału skłoniło do energicznego napomnienia i wezwania do spokoju.

Praga, 17 stycznia. W procesie „Omladiny" rozpoczęły się szczegółowe przesłuchiwania. Oskarżony dziennikarz czeski Holzbach oświadcza, że jest niewinny. Zapiski jego, które akt oskarżenia przytacza celem scharakteryzowania zbrodniczych planów „Omladiny", są tylko szkicami powieściowemi, zaś opisane tam osobistości, są również postaciami z powieści. Stronnictwo postępowe — zdaniem mowcy — dąży do zniesienia instytucyj wojskowych, do zaprowadzenia międzynarodowych sądów rozjemczych i t. p.

Praga, 17 stycznia. Sejm krajowy na wczorajszem posiedzeniu przekazał wniosek Vaszaty'ego o otwarciu najwyższego trybunału dla krajów korony czeskiej, wszystkiemi głosami przeciw głosom niemieckiej lewicy, — komisyi specyalnej.

Zadar, 17 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu reprezentant rządu wystąpił przeciw niektórym wyrażeniom, które zawiera wniosek adresowy Ljubica. Nie odpowiadają one należnemu szacunkowi, jaki się należy koronie i obrażają rząd. Zaprotestował też przeciw wystąpieniom obrażającym rząd w interpelacyach Bianchini'ego.

P. Trigari postawił wniosek przeciw połączeniu z Kroacyą.

Wniosek Bianchini'ego w sprawie zniesienia stanu wyjątkowego w Pradze przewodniczący usunął z porządku obrad mimo protestu wnioskodawcy.

Budapeszt, 17 stycznia. Wczoraj po południu wielki wiec katolicki pod przewodnictwem księcia-prymasa Vaszary'ego uroczyście podjął swe prace przy udziale prawie całego episkopatu, duchowieństwa, członków parlamentu i licznej publiczności. Nader życzliwie przyjęto mowę Vaszary'ego, w której książę-prymas zaznaczył katolickie stanowisko wiecu. Ferdynand Zichy zakomunikował odpowiedź monarchy z podziękowaniem za wystosowany do króla telegram, zawierający wyrazy czci i przywiązania. Odczytaną odpowiedź króla przyjęto okrzykami *„Eljen!"*

Wiec przyjął rezolucye, wyłuszczające katolickie stanowisko, co do obowiązków katolików, co do autonomii szkolnej i w sprawie małżeństw.

W ciągu posiedzenia nadeszło apostolskie błogosławieństwo od papieża.

Budapeszt, 17 stycznia. Były prezes gabinetu hr. Szapary oznajmił przewodniczącemu klubu liberalnego, iż występuje z klubu.

Według *Budapester-Corresp.* hr. Szapary wystąpił dlatego z klubu liberalnego, że projekt do ustawy małżeńskiej zawiera postanowienia, z któremi zasada jego przekonań pogodzić się nie da. Szapary zastrzega się dalej w swoim liście przeciw podejrzeniom, jakoby przez wystąpienie z klubu sprzeniewierzył się zasadom przez stronnictwo wyznawanym. Uznaje on nagłą konieczność i wielką zawiłość kwestyj poruszonych, jednak twierdzi, że sposób załatwienia, proponowany w projekcie do ustawy, nie nadaje się do uspokojenia wzburzonych umysłów.

Budapeszt, 17 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu p. Herman zaznaczył, że uchwały wczorajszego wiecu katolickiego były stanowczo skierowane przeciw Izbie poselskiej, twierdził dalej, że w Izbie poselskiej nie ma nikogo, ktoby chciał kościół katolicki pozbawiać praw jakichkolwiek i zapowiedział, że w odpowiednim czasie jeszcze raz będzie mówić o uchwałach tego wiecu.

P. Ugron wśród demonstracyjnych oklasków lewicy sejmowej zaznaczył, że umiarkowanie i takt wczorajszej mowy księcia-prymasa Vaszary'ego nakazują niektórym posłom przemawiać z równem umiarkowaniem w rozprawach o kwestyach wyznaniowych.

Berlin, 17 stycznia. Izba panów sejmu pruskiego wybrała wczoraj hrabiego Stolberga-Wernigerode na swego prezydenta, a hrabiego Manteuffla i Boetttichera na wiceprezydentów.

Dzisiaj rozpoczną się obrady nad zastojem i nędzą ekonomiczną.

Rzym, 17 stycznia. Dekretem królewskim zaprowadzono stan oblężenia w prowincyi Massa-Carrara. Generał Heusch mianowany został komisarzem z nadzwyczajnem upełnomocnieniem.

Rzym, 17 stycznia. Wskutek ponownego wycofania znacznych kwot w dziale rachunków bieżących *Banca Generale* domaga się udzielenia moratoryum.

Carrara, 17 stycznia. W okolicy miasta przyszło wczoraj do starcia między wojskiem a rokoszanami zbrojnymi w sile 600 ludzi. Rokoszanie stracili ośm ludzi w poległych i kilku rannych. Wojsko nie poniosło żadnej straty.

Robotnicy w łomach marmuru w Carrarze zmusili robotników w kamieniołomach w Piastrane i w Massa do zaprzestania roboty.

Massa, 17 stycznia. Przeszło tysiąc robotników w łomach marmuru strejkuje. Robotnicy grozili, że wtargną w nocy do Carrary, skutkiem czego wojsko musiało strzedz miasta i odparło demonstrantów.

Palermo, 17 stycznia. W ostatniej nocy uwięził dyrektor policyi szefa związku robotników w Palermo i dwóch innych przywódców związków robotniczych.

Parma, 17 stycznia. Związek robotników został rozwiązany, korespondencyę jego zabrano.

Paryż, 17 stycznia. Izba poselska na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła projekt do ustawy o konwersyi czteroprocentowej renty.

Petersburg, 17 stycznia. Car wystosował do generał gubernatora moskiewskiego, w odpowiedzi na życzenia noworoczne, telegram z podziękowaniem, który zawiera między innemi te słowa: „Oby Bóg użyczył pokoju i wszelkiej pomyślności nam wszystkim i naszej drogiej ojczyźnie."

Belgrad, 17 stycznia. W czasie rozprawy sądowej przeciw ministrom odrzucił trybunał żądanie oskarżonych, aby wykluczono Kristicza ze składu trybunału.

Po przyjęciu Zivanovicza do trybunału, oświadczył oskarżony Bogicevicz, że dowodził armią w imieniu króla, i tylko wobec niego czuje się odpowiedzialnym.

Ribaracz oświadcza, iż Bogicevicza nie można pociągać do odpowiedzialności, gdyż użył wojska wyłącznie do przywrócenia porządku.

Belgrad, 17 stycznia. Zapewniają tutaj, że minister Vesnicz cofnął swoją dymisyę, lecz tylko na czas, gdy skupczyna podejmie dalsze obrady.

Sofia, 17 stycznia. Oboje księstwo Parma przybyli tu wczoraj w południe. Na dworcu powitał ich książę i ministrowie.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 17 stycznia 18 4 r.

	Kurs w aust. wal. złr.	c.
Zjednoczony dług w papierach	98	20
Zjednoczony dług w srebrze	97	95
Austryacka renta złota	119	70
4% austryacka renta (marcowa)	97	20
4% węgierska renta złota	117	10
4% węgierska renta koron.	91	90
Akcye banku austro-węgierskiego	1029	—
Akcye kredytowe	354	25
Londyn	125	25
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	61	37½
20 marek	12	27
20-to frankówki za sztukę	9	95
Akcye włoskie	43	45
Dukaty austryackie	5	90

Wiedeń 17 stycznia. Ruble 134·25 Cena nafty 18·10 — 19·75 Spirytus 16·30 — Żyto 6·25 Pszenica 7·61. Owies 6·88

Odpowiedzialny Redaktor: ***Dr. Adam Asnyk.***
Wydawca: ***Dr. Lesław Boroński.***

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Podziękowanie. Za okazane nam współczucie i oddanie ostatniej usługi przy odprowadzeniu zwłok ś. p. Antoniego Ryszarda w dniu 14 bm. składamy na tem miejscu Przewielebnemu Duchowieństwu świeckiemu i zakonnemu, Wnym Delegatom i Członkom instytucyj naukowych, Wnym Radcom i Wizytatorom Arcybractwa Miłosierdzia i Banku pobożnego, Szan. Towarzystwom: Numizmatycznemu, Wzajemnej pomocy uczestników powstania z r. 1863 i 64 i Kolegom i Towarzyszom broni zmarłego, Wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców Cechów krakowskich, Tow. „Sokół", Straży ogniowej, Chórowi amatorskiemu i Zakładowi pogrzebowemu Wgo A. Szafrańskiego oraz wszystkim uczestnikom tego smutnego obrządku najserdeczniejsze „Bóg zapłać".

108 **Wdowa i Dzieci.**

Kraków, dnia 17/1.
(Bez bieżącego kuponu).

	płacą		żądają	
Ruble papierowe . . . za 100 rubli	133	75	134	75
Marki niemieckie . . . za 100 mar.	61	—	61	50
20-to frankówka złota	9	90	10	—
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103	—	—	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100	—	100	8
4% Obligacya poż. kraj. z r. 1891	96	—	96	9
4% Obligacya poż. kraj. kor. z r. 1893	96	10	97	—
4% galicyjski fundusz propinacyjny	97	40	98	2[illegible]
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	100	—	100	7
5% Obligi komunalne Banku kraj. II. Em.	102	—	102	8[illegible]
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	98	—	99	—
4% „ „ „ „ „ II. Em.	98	—	99	—
4½% „ „ „ „ „	99	75	100	[illegible]
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	109	75	110	5[illegible]
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100	75	101	5
4½% „ „ „ „	100	10	100	8
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	99	—	100	—
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	95	—	96	5[illegible]

Lwów, dnia 16/1.

	płacą		żądają	
Kolei galicyj. Karola Ludwika po 200 złr.	215	—	218	—
Kolei lwowsko.-czerniow.-jas. po 200 złr.	260	—	264	—
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	363	—	373	—
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 złr.	—	—	215	
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100	8[illegible]	101	5[illegible]
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	100	50	101	2[illegible]
4½% „ „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	100	—	100	[illegible]
4% „ „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	98	2[illegible]	98	9[illegible]

	płacą		żądają	
4% galicyjski fundusz propinacyjny	97	70	98	40
5% Oblig. komun. Banku kraj. II em.	102	30	103	
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	100	—	100	70
4% Pożyczka krajowa z r. 1891	96	—	96	70
4% Pożyczka koronowa z r. 1893	96	10	96	80
Losy miasta Krakowa	24	—	26	—

Wiedeń, dnia 16/1.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu).

	płacą		żądają	
4⅕% Renta austr. papierowa za złr. 100	98	10	98	30
4⅕% „ „ srebrna za złr. 100	97	75	98	9
4% „ „ złota za złr. 100	119	45	119	65
4% renta waluty koron. 200 kor.	96	95	97	15
Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	145	25	146	25
„ z r. 1860 na 500 złr. za 100	146	75	147	25
„ z r. 1860 na 100 złr. za 100	161	—	161	50
„ z r. 1864 bez % całe za 100	195	50	196	50
Karola Ludwika na 210 złr. 8·40	216	75	217	75

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% węg. renta waluty koron. 200 kor.	94	70	94	90
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. za złr. 100	148	50	149	50
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) za złr. 100	141	75	142	25

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
4% galicyjski fundusz propinacyjny	97	25	98	25
4½% Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1889	100	—	100	80
4% Gal. pożyczka krajowa z r. 1891	95	50	96	—
4% Galicyjska pożyczka koron. z r. 1893	96	—	96	50
5% Oblig. indem. Węgier za 100 złr.	94	40	95	40

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	114	75	115	25
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. za kor. 200	98	—	98	75
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	100	50	101	—
5% Bank kraj. oblig. komunalne za złr. 100	102	2[illegible]	103	[illegible]0
4% Banku austro-węg. 40½ let. za złr. 100	99	9[illegible]	100	70
4% Banku austro-węg. 50 let. za złr. 100	99	90	[illegible]0	70
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	12[illegible]	[illegible]	130	—

Losy.

	płacą		żądają	
Budapeszteń. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	10	2	10	75
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	1[illegible]4	50	1[illegible]5	50
Krakowskie na 20 złr. w. a.	24	5[illegible]	25	50
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18	6	19	20
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12	50	13	—
Rudolfa na 10 złr. w. a.	23	50	24	50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	49	—	—	—

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
8·—	Anglobank na 200 złr.	154	5	155	—
7·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	126	2	126	75
14·50	Kred. dla handlu i przem. na 160 złr.	352	50	353	50
20·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	427	50	428	25
25·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	365	—	—	—
13·—	Laenderbank na 200 złr.	255	70	256	30
42·40	Austro-węgierski na 600 złr.	1030	—	1034	—
14·50	Unionbank na 100 złr.	259	50	260	50
4·—	Kolej arc. Albrechta na 200 złr.	96	—	96	50
129·25	Ferdynanda Północna na 1050 złr.	93[illegible]	—	[illegible]40	—
14·—	Lwowsko-Czerniowiecka na 200 złr.	[illegible]3	—	[illegible]4	50

Ogłoszenie.

106 1

Na mocy umowy z Wysokiem c. k. Ministeryum sprawiedliwości zawartej, gmina król. wol. miasta Stryja rozdawać będzie w drodze publicznej konkurencyi **roboty koło budowy gmachu na umieszczenie c. k. Sądu obwodowego, c. k. Sądu pow. miejsko-delegowanego, c. k. Prokuratoryi Państwa i aresztów przeznaczonego.**

Zaprasza się przeto P. T. pp. przedsiębiorców, by oferty swoje zaopatrzone w wadyum, wynoszące 5% żądanej z ogólnej kwoty kosztów robót — najdalej **dnia 28 lutego 1894, o godzinie 12 w południe do Magistratu miasta Stryja** wnieśli. Można wnosić oferty na poszczególne działy robót albo też na całą budowę.

Cena kosztorysowa wszystkich robót wynosi sumę 256000 złr. w. a.

Plany, kosztorysy i warunki szczegółowe, pod któremi roboty będą rozdane, przejrzeć można w Magistracie król. miasta Stryja.

Ostateczne zatwierdzenie wniesionych ofert Wysokie c. k. Ministerstwo sprawiedliwości sobie zastrzegło.

Magistrat król. wol. miasta Stryja,
dnia 15 stycznia 1894.

Göttinger.

Walne Zgromadzenie
Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna Pomoc" w Krynicy

odbędzie się **dnia 4 lutego 1894 r. o godzinie 3 po południu w lokalu gminnym,** na które niniejszem wszystkich P. T. Członków zaprasza się.

Porządek dzienny.

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z obrotu funduszu Stowarzyszenia za rok 1893.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej z jej czynności za rok 1893.
3. Zatwierdzenie rozdziału czystego zysku za rok 1893.
4. Zatwierdzenie wyboru Dyrektora i zastępcy.
5. Wybór członków do Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących.
6. Wnioski członków.

Rada Nadzorcza 107 1

Stowarzysz. pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna Pomoc" w Krynicy.

C. k. austryackie koleje państwowe.
WYCIĄG z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od 1 maja 1893
według czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (względnie Podgórza).

Odjazd	Kierunek
7.07 rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa 7.15 „ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	**do Podwołoczysk**; ma połączenie w Tarnowie do Stróż i Nowego Zagórza, od 25 czerwca do 15 września i do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła i do Nowego Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
8.00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa 8.10 „ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	**do Lwowa**: ma połączenie w Bierzanowie od Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia.
10.45 przed połud. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa 10.55 „ „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	**do Podwołoczysk**; ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
9.20 wieczór pociąg pospiesz. Nr. 1 z Krakowa 9.28 „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	**do Suczawy przez Lwów**; ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
10.55 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa 11.05 „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	**do Podwołoczysk**, ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
6.40 popołud. pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa 6.50 „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	**do Rzeszowa**; ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca, w Bierzanowie od Wieliczki, w Tarnowie do Grybowa.
12.00 w połud. pociąg mięszany Nr. 451 z Krakowa 12.20 popołud. „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	**do Wieliczki.**
8.10 wieczór „ „ Nr. 461 z Krakowa 8.30 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki**; ma połączenie w Bierzanowie od pociągu Nr. 16 ze Lwowa.
8.44 rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zwierzyn.) 8.59 „ „ „ ze Zwierzyńca 9.04 przed połud. pociąg osob. z Podgórza-Płaszowa 9.10 „ „ „ „ „ przystanku	**do Husiatyna** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz: ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
7.05 wieczór pociąg mięszany z Krakowa (p. Zwierz.) 7.20 „ „ ze Zwierzyńca 7.25 „ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa 7.31 „ „ „ przystanku	**do Chyrowa** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
4.38 rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zwierzyn.) 4.53 „ „ „ ze Zwierzyńca 5.00 „ „ „ z Podgórza-Płaszowa 5.06 „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima.**
2.20 popołud. pociąg mięsz. z Krakowa (p. Zwierz.) 2.35 „ „ „ ze Zwierzyńca 2.46 „ „ „ z Podgórza-Płaszowa 2.52 „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima.**
6.40 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa 6.55 „ „ „ Nr. 1020 z Podgórza-Pł. 7.01 „ „ „ „ „ przyst.	**do Żywca.**
8.25 rano pociąg osobowy Nr. 23 z Krakowa 8.38 „ „ „ Nr. 1014 z Podgórza-Pł. 8.44 „ „ „ „ „ „ z przyst.	**do Chabówki** (Zakopanego), **Rabki** i **Mszany Dolnej** bez zmiany wagonów. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza).

Przyjazd	Kierunek
4.50 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza Pł 5.00 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła w Tarnowie od 1 lipca do 31 września z Koszyc i Orłowa.
6.12 rano pociąg pospiesz. Nr. 2 do Podgórza Pł 6.20 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Suczawy przez Lwów.**
2.15 popoł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Pł. 2.25 „ „ „ „ „ do Krakowa	**ze Lwowa**; ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
8.09 wieczór pociąg osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł 8.20 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk**; ma połączenie w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Bierzanowie od Wieliczki.
9.34 w nocy pociąg posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł. 9.42 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk** ma połączenie; w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy Ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza.
8.42 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Pł. 8.55 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Rzeszowa**; ma połączenie w Tarnowie od N. Sącza, w Podgórzu-Pł. od Żywca.
7.49 rano pociąg mięsz. Nr. 462 do Podgórza-Pł. 8.05 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki**; ma połączenie w Bierzanowie do Lwowa, w Podgórzu-Pł. do Żywca i Nowego Sącza, a od 25 czerwca do 15 września do Chabówki (Zakopanego), Rabki i Mszany Dolnej.
6.34 wieczór „ „ „ 452 „ Podgórza-Pł. 6.52 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki**; ma połączenie w Bierzanowie do Rzeszowa, w Podgórzu.-Płaszowie do Suchy, Nowego Sącza, Żywca i Nowego Zagórza.
5.38 rano pociąg osobowy do Podgórza przyst. 5.44 „ „ „ „ „ Płaszów 5.50 „ „ mięsz. „ Zwierzyńca 6.05 „ „ „ „ Krakowa (p. Zwierz.)	**z Buczacza** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w Nowym Sączu w czasie od lipca 1 do 31 sierpnia od Orłowa i Koszyc.
4.04 po poł. pociąg osobowy do Podgórza przyst. 4.10 „ „ „ „ „ Płaszów 4.18 „ „ „ mięsz. „ Zwierzyńca 4.33 „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
10.40 przed poł. pociąg mięsz. do Podgórza przyst. 10.46 „ „ „ „ „ Płasz. 10.54 „ „ „ „ „ Zwierzyńca 11.09 „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcima.**
8.53 wieczór pociąg mięszany do Podgórza przyst. 8.59 „ „ „ „ „ Płasz. 9.07 „ „ „ „ Zwierzyńca 9.22 „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcima.** 1211 31 0
8.21 rano poc. osob. Nr. 1019 do Podgórza przyst. 8.27 „ „ „ „ „ „ Płaszowa 8.55 „ „ „ Nr 18 „ Krakowa	**z Żywca**; ma połączenie w Kalwaryi od Wadowic.
7.17 wiecz. poc. osob. Nr. 1018 do Podgórza przyst. 7.23 „ „ „ „ „ „ „ Płaszowa 7.40 „ „ „ Nr. 24 „ Krakowa	**z Mszany Dolnej, Chabówki** (Zakopanego) i **Rabki** bez zmiany wagonów tylko od 25 czerwca do 15 września.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 ct. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnym Bujańskiego, w głównej trafice, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio i w handlach Fischera (linia A-B) i Porębskiego & Zimlera.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski